

Warszawa, 4 marca 2024 r.

O zmiany w regulacjach podatkowych - opinia Głównego Ekonomisty ZPP Piotra Korysia

O ile o skuteczność, zasadność i efektywność polityki rządów PiS w ostatnich 8 latach można się spierać, nie ma wątpliwości, że w kwestii podatków, w tym w szczególności podatków dla przedsiębiorców, niewiele się zmieniło, a jeśli – to niekoniecznie na lepsze. Państwo wykazywało się sprawczością wprowadzając nowe instrumenty polityki społecznej (jak 500+), digitalizując usługi, czy projektując i dystrybuując wsparcie dla przedsiębiorców w okresie pandemii. Jednak ostatnia edycja raportu International Tax Competitiveness Index 2023 analizującego jakość podatków w krajach OECD pokazuje wyraźnie, że kwestia podatków w obszar tej sprawczości niestety nie weszła.

Polska w najnowszym wydaniu rankingu lokuje się na 33 miejscu spośród 38 krajów OECD, wyprzedzając oprócz krajów europejskiego południa: Francji, Włoch i Portugalii, także Chile i Kolumbię, więc powodów do dumy jest niewiele. Lepiej wygląda sytuacja w odniesieniu do podatków korporacyjnych, tu Polska jest na 16 miejscu. Jednak wciąż w regionie jesteśmy na szarym końcu, spośród krajów Europy Środkowo-Wschodniej słabiej w rankingu pod tym względem wypada jedynie Słowacja. Jednak gdy przyjrzeć się poszczególnym składowym oceny zwraca pod uwagę subindeks złożoności podatków korporacyjnych (Tax Incentives and Complexity). Tu znowu Polska znalazła się na bardzo odległym – 35 – miejscu. I wyprzedziła jedynie wymienione wcześniej Francję, Włochy i Portugalie. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja w wypadku podatków od konsumpcji (36 miejsce), a tylko nieco lepiej w wypadku podatków od nieruchomości (31 miejsce), a zdecydowanie lepiej w wypadku podatków od osób fizycznych (11 miejsce). Wśród słabości systemu podatkowego analitycy Tax Foundation wymienili zwłaszcza te związane z podatkami korporacyjnymi.

UE prowadzi z kolei badania dotyczące kosztów spełniania zobowiązań podatkowych skoncentrowane na małych i średnich firmach (Tax compliance costs for SMEs z 2022 i Overview on the tax compliance costs faced by European enterprises z 2023). Polska regularnie ma jeden z najwyższych (zaraz po Cyprze) relatywnych poziomów kosztów w stosunku do obrotów firmy. W dodatku koszt pobierania podatków (mierzony jako stosunek całkowitych kosztów spełniania zobowiązań przez firmy do dochodów podatkowych uzyskiwanych przez państwo od firm) też należy do najwyższych w UE.

Może jednak wcześniej było gorzej? Nie – przez ostatnie lata właściwie nic się nie zmienia. Sięgnijmy do raportu z roku 2015. Oczywiście różnił się nieco metodologią, a analizie poddano podatki w 34 państwach (bez Kolumbii i republik nadbałtyckich). Jednak pozycje w rankingu trochę powiedzą. W ogólnym rankingu Polska była 30, znowu przed Portugalią, Włochami i Francją, oraz przed USA (sic!). W przypadku podatków korporacyjnych zajmowała zdecydowanie wyższe (nawet jeśli wziąć pod uwagę, że przed Polską znalazły się w 2023 roku nie uwzględnione wcześniej kraje nadbałtyckie), 9-te miejsce. Rok wcześniej było to nawet

miejsce 8. Jedyne miejsce, w którym widoczna jest wyraźna poprawa pomiędzy tym okresem a rokiem 2023 to podatki od osób fizycznych. Z kolei badania PWC i Banku Światowego (Paying Taxes) pokazują, że czas przeznaczony na wypełnianie zobowiązań podatkowych przez firmy, nawet jeśli spada, należy od 2004 nieustannie do najdłuższych w UE (ostatnie badanie dotyczy 2018 roku). To tylko przykłady raportów wskazujących, że polski system podatkowy jest nieprzejrzysty i czasochłonny, w tym w szczególności dla przedsiębiorców i że stanowi to poważną, o ile nie najpoważniejszą barierę rozwojową dla Polski. Zwłaszcza, że jest jednym z najmniej przejrzystych, najmniej przewidywalnych i najbardziej pochłaniających czas przedsiębiorcom systemów podatkowych w Unii Europejskiej (i szerzej w Europie), a w dodatku nieefektywnym również z punktu widzenia państwa – bo koszty jego działania w stosunku do efektów są wysokie.

Kolejne rządy, o ile podejmują reformy podatków, to w postaci łat i łątek nakładanych na istniejący system – co pogłębia jeszcze jego komplikację. Jak dużo tu można zaszkodzić pokazały efekty wdrożenia rozwiązań podatkowych w ramach programu Polski Ład oraz następujące w trakcie roku podatkowego próby skorygowania złych rozwiązań. Nieefektywny system podatkowy nie pomaga więc nikomu: rządowi – utrudniając realizację celów podatkowych, urzędom skarbowym – komplikując ich decyzje i zmuszając do działania w nieprzejrzystym systemie regulacyjnym, obywatelom – przez niepewność ich zobowiązań podatkowych oraz, a właściwie przedsiębiorcom. Przedsiębiorcy tracą czas i energię, ponoszą koszty, ale przede wszystkim tracą konkurencyjność. To zaś jest niebezpieczne dla nas wszystkich: podtrzymanie sukcesu rozwojowego Polski zależy w ogromnym stopniu od przedsiębiorców – bo to oni napędzają rozwój (choć niewątpliwie przy tym korzystają z potencjału, który daje społeczne zaangażowanie, jakość kapitału ludzkiego, budowania równego i spójnego społeczeństwa).

Stąd niewątpliwie teraz jest moment na przebudowę systemu podatkowego. To proces długi i nie powinien być rozpoczynany na koniec, ale na początku kadencji. To działanie kluczowe dla przyszłości Polski jako europejskiego lidera wzrostu, dla podtrzymania sukcesu cywilizacyjnego w skutek którego dziś jesteśmy w tak odmiennym miejscu niż w 1989. Dziś jednak wyczerpują się proste sposoby na wzrost, proste rezerwy rozwojowe. Przystajemy być społeczeństwem wykwalifikowanych i tanich pracowników – w dodatku mieszkających tak niedaleko europejskiego centrum. Skoro proste rezerwy się kończą trzeba sięgać głębiej. Nowoczesny system podatkowy, przyjazny w obsłudze i tani, jest jednym z kluczy do dalszego rozwoju.

Dodać trzeba, że można mówić o systemach podatkowych gdzie poziom podatków jest (relatywnie) wysoki lub niski. Choć bez wątplenia przedsiębiorcy wolą (jak każda racjonalna jednostka) płacić mniej, to zdecydowanie ważniejsze dla nich są kwestie przejrzystości i prostoty systemu, efektywności rozwiązań i przewidywalności. Ci, którzy uczciwie płacą nie powinni obawiać się nieproporcjonalnych kosztów błędów, możliwości przeciwstawnych interpretacji przepisów, czy nagłych zmian regulacyjnych rujnujących strategię prowadzenia biznesu.

Już pisałem o obszarach, gdzie nowy rząd może wykazać się zdolnością do zachowania ciągłości. Zdolność do zmian i sprawczość też są potrzebne. W obszarze kształtowania regulacji mogących zdeterminować przyszły rozwój Polski potrzebna jest sprawczość. System podatkowy, a właściwie jego przebudowa tak, by zapewnić stałość, przewidywalność, efektywność i możliwie niski koszt stosowania – to chyba najważniejszy z obszarów gdzie rząd ma okazję by wykazać się sprawczością i zdolnością do jak najlepszej zmiany.